

UNIwersALNOŚĆ W KARCIE RODZINY SALWATORIAŃSKIEJ I JEJ KORZENIE W WIZJI OJCA JORDANA

Janet E. Bitzan SDS

18 czerwca 2015

Ze swojej istoty salwatorianie są uniwersalni. W najwcześniejszym z dostępnych nam spisanych sformułowań programu Ojca Jordana, znanym jako *Dokument ze Smyrny* (1880), nasz Założyciel zawarł uniwersalny charakter Apostolskiego Towarzystwa Nauczania. Cel Towarzystwa, jak pisał, obejmuje dzieło nie tylko uświęcenia samego siebie i własnej doskonałości, ale jest nim również to, by „każde myślące stworzenie coraz głębiej i głębiej poznawało prawdziwego Boga i Tego, którego posłał, Jezusa Chrystusa...”. Dziś stworzone przez Ojca Jordana Towarzystwo przekształciło się w Rodzinę Salwatoriańską – kapłani, diakoni, osoby zakonne, tak mężczyźni, jak i kobiety, jak również ludzie świeccy pracują, wspólnie „kontynuując Jezusowe życiodajne dzieło niesienia zbawienia wszelkiemu stworzeniu i wyzwolenia od tego wszystkiego, co zagraża pełni życia” (Karta, II,5). Idea przyniesienia zbawienia całemu światu stanowi jeden z trzech fundamentalnych aspektów salwatoriańskiej cechy określanej jako uniwersalność. Dla salwatorianów uniwersalność stanowi wezwanie, by służyć wszystkim ludziom, by czynić to wspólnie ze wszystkimi ludźmi, którzy zostali wezwani do uczestnictwa zarówno w salwatoriańskim charyzmacie, jak i w salwatoriańskiej misji, a także dokonywać tego wszystkimi sposobami i środkami, które podpowiada nam miłość do Boga.

Uniwersalność jako wezwanie, by służyć wszystkim ludziom

W czasie, gdy Ojciec Jordan próbował zarysować plan dla swojego Towarzystwa, modlił się słowami: „O mój Panie i mój Boże, spraw, abym z Twoją pomocą dzieło, które rozpocząłem

**„Udostępniamy
odwieczne
prawdy Słowa
Bożego i naszej
wiary osobom
należącym do
wszelkich kultur,
ras, grup
etnicznych, klas
społecznych,
narodowości i
religii”.**

Karta, 8c

ku Twojej chwale, również dokończył; aby wszyscy ludzie przyjęli Twoje święte nauczanie” (*Dziennik duchowy* [DD] I,120). Towarzystwo to, jak pisał, miało być „Katolickim Towarzystwem kleryków i pracowników w winnicy Pana wśród wszystkich narodów” (DD I,124). Po uzyskaniu aprobaty dla konstytucji swojego Towarzystwa w roku 1886 Ojciec Jordan napisał: „Wierz, ufaj, miej nadzieję, kochaj, pracuj! Wszystkich musisz doprowadzić do Chrystusa. Wszystkich, obojętnie z jakiego narodu, jesteś dłużnikiem!” (DD I,192). Salwatorianie muszą pracować wśród *wszystkich* ludów, wśród *wszystkich* narodów, aby *wszyscy* mogli poznać Chrystusa i Jego Kościół.

Tak jak kiedyś Ojciec Jordan, dzisiejsi salwatorianie głoszą Jezusa Chrystusa „światu potrzebującemu Boga” (Karta, I,1). Zachęca się nas, byśmy nie spoczęli nawet na chwilę, „dopóki żyje na świecie choćby jeden człowiek, który nie kocha Boga ponad wszystko” (Karta, Wstęp). Myśl, że nie wolno nam

spocząć, sprawia, że nasze posłannictwo wydaje się wyczerpujące. Praca, którą Ojciec Jordan wykonywał na chwałę Pana, nie zawsze jednak była trudna czy bolesna. Założyciel wcześniej zdał sobie sprawę z tego, że dzieło zbawienia dusz jest zadaniem budującym, ponieważ jest ono uczestnictwem w odkupieńczym dziele Zbawiciela. Cytował Dionizego Areopagite,

greckiego czy też syryjskiego teologa i filozofa (ok. 500 n.e.), który sformułował następującą myśl: „Najbardziej boską ze wszystkich spraw jest z Bogiem pracować nad zbawieniem dusz” (DD I,99). Praca czyniona z właściwą intencją napełniała Ojca Jordana duchową radością, zapewniała mu pocieszenie i pokój serca (por. DD I,134), dając mu zarazem przekonanie, że jego dzieło jest piękne (por. DD I, 138).

Uniwersalność jako wezwanie, by służyć wspólnie ze wszystkimi ludźmi

Dokument ze Smyrny Draft (1880) zawierał zarys trzech „stopni” członkostwa w Apostolskim Towarzystwie Nauczania. Członkami pierwszego stopnia mieli być duchowni wszystkich obrządków katolickich, siostry zakonne oraz ludzie świeccy gotowi, podobnie jak apostołowie, całkowicie poświęcić się pracy dla Towarzystwa. Członkom pierwszego stopnia, czyli tym, którzy zdecydowali się na pracę z pełnym zaangażowaniem swojego życia, powierzano szczególnie obowiązek pracy nauczycielskiej „w szkołach i seminariach dla ludności rdzennej w jej własnych krajach [...], wszędzie tam, gdzie wezwie do tego chwała Boża”. Członkami drugiego stopnia mieli być „dobrze wykształceni i uczeni ludzie, zarówno duchowni, jak i świeccy, którzy wykonują już swoje zawody i będą je kontynuować”. Ich obowiązkiem było „szerzenie i upowszechnianie wykształcenia i kształcenia katolickiego tak dalece, jak jest to dla nich możliwe”. Członkami trzeciego stopnia byli zaś zwykli ludzie świeccy, zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Ich zadaniem była „ochrona powierzonych im dzieci” i troska o to, by otrzymały one „dobre katolickie wykształcenie i wychowanie”.

W roku 1883 ks. Bonawentura Lüthen, umiłowany współbrat Ojca Jordana, napisał: „W naszym czasie w istocie bardziej niż kiedykolwiek wcześniej wszyscy muszą pomagać w ratowaniu dusz tak bardzo, jak tylko mogą. Niech każdy czyni to tam, gdzie może i na wszystkie dostępne mu sposoby, ale niech coś robi! A do tego, który chciałby do nas dołączyć, jako bracia wyciągamy ręce w świętym przymierzu, modląc się do Wszechmocnego, by przymierze to wraz ze swoimi aniołami pobłogosławił” („Misjonarz”, nr 7). W Towarzystwie jego pierwotnym kształcie było miejsce dla każdego.

W swoim wspaniałym artykule *Universality as Inclusive Love* [„Uniwersalność jako miłość włączająca”] (1997) s. Carol Thresher podkreślała, że członkostwo w Apostolskim Towarzystwie Nauczania w jego pierwotnym kształcie „ukazuje, jak dalece powszechny, włączający wszystkich ludzi charakter miała wizja [Ojca Jordana] [...] Ważny dla niego był zapał i ogień w sercach tych apostołów. Narodowość, płeć, klasa społeczna, status w Kościele czy przynależność rasowa osoby miały charakter drugorzędny” (s. 65-66). W roku 1913 w piątą niedzielę Wielkiego Postu Ojciec Jordan napisał do członków Towarzystwa: „Towarzystwo, które przeznaczone jest dla wszystkich ludzi, ma dług wobec wszystkich. Dlatego obejmujcie swoją miłością wszystkie ludy, ludzi wszystkich ras i narodów” (cyt. za Cerletty, 1988, s. 88).

**„Jako Rodzina
Salwatoriańska
staramy się dawać
widzialne świadectwo
mężczyzn i kobiet z
różnych kultur i
środków,
pracujących wspólnie
dla misji, ręka w rękę.
Kultywujemy
wzajemne zaufanie i
szacunek dla różnic
między nami, uczymy
się od siebie
nawzajem i cenimy
wkład, jaki każdy
może wnieść w nasze
życie i misję”.**

Karta, 14

Apostolskie Towarzystwo Nauczania w kształcie, jaki przewidywał dla niego pierwotnie Ojciec Jordan, mające trzy stopnie członkostwa zależne od stopnia zaangażowania w jego dzieło, funkcjonowało jedynie przez kilkanaście miesięcy czasu. „Bez względu na to, jakie były tego powody, w marcu 1883 roku [Ojciec] Jordan przekształcił je w [męskie] zgromadzenie zakonne” (Schommer 1992, s. 183), zakładając jednocześnie kanoniczne zgromadzenie kobiece. Członkostwo świeckie (ówczesna liczba członków świeckich pierwszego i drugiego stopnia pozostaje nieznana; wiemy, że było „ponad 1000 członków trzeciego stopnia” – Skwor 1995, s. 219) zostało „uśpione” i pozostawało takie aż do czasu, gdy w roku 1971 ponownie pojawiło się w zmienionej formie. Owa „zmieniona forma” to dziś salwatorianie świeccy, którzy stanowią część Rodziny Salwatoriańskiej.

Rodzinę Salwatoriańską tworzą w dwudziestym pierwszym wieku duchowni, diakoni, osoby zakonne: zarówno mężczyźni, jak i kobiety, a także ludzie świeccy. Członkami świeckimi mogą być zarówno mężczyźni, jak i kobiety, ludzie pozostający w związku małżeńskim bądź samotni. „Przeżywamy nasze powołanie w równości i komplementarnie według własnego stanu życia, darów i kultur” (Karta, I,4). „Staramy się dawać widzialne świadectwo mężczyznom i kobietom z różnych kultur i środowisk, pracujących wspólnie dla misji, ręka w rękę. Kultuwujemy wzajemne zaufanie i szacunek dla różnic między nami, uczymy się od siebie nawzajem i cenimy wkład, jaki każdy może wnieść w nasze życie i misję” (Karta, IV, 14).

Uniwersalność odzwierciedla się w różnorodności naszych członków i w powszechnym poczuciu gościnności oraz w zaproszeniu, jakie kierujemy do ludzi w salwatoriańskich parafiach oraz instytucjach, jak również do członków pokrewnych nam organizacji, by przyłączyli się do nas i podjęli wraz z nami realizację naszego posłannictwa. Tak jak nasi Założyciele, jesteśmy przekonani, że „powołaniem wszystkich ochrzczonych jest być żywą siłą w Kościele i na rzecz sprawiedliwego świata” (Karta, II,7).

Uniwersalność jako wezwanie by posługiwać wszystkimi sposobami i środkami

Jak widzieliśmy, najwcześniejsze plany, które żywił dla Towarzystwa Ojciec Jordan, jak również przynależność do Rodziny Salwatoriańskiej w czasach współczesnych objęły ludzi w każdym wieku, reprezentujących różne profesje i zjednoczonych w dzieło realizacji naszego posłannictwa. Ks. Pankracy Pfeiffer (1919), drugi przełożony generalny naszego Towarzystwa, zauważył, że od samego początku celem Ojca Jordana było nie tylko wychwalanie Boga i sprawianie, by ludzie Go poznawali, ale również czynienie tego wszystkiego z wykorzystaniem wszystkich sposobów i środków.

Na początku swojego *Dziennika duchowego* Ojciec Jordan udzielał sobie rady: „Wykorzystaj wszelkie środki, by coraz bardziej obumierać i żyć tylko dla Boga!” (DD I,21). Podczas pobytu w Jerozolimie zaś, zdecydowany „tak szybko jak to możliwe wykonać chciane przez Boga dzieło!” (DD I,152*), napisał: „Użyj wszystkie dozwolone środki, które masz do dyspozycji!” (DD I,153*). W pierwszym numerze „Misjonarza” ksiądz Lüthen napisał: „Każdy dozwolony środek jest dla nas odpowiedni: nauka i sztuka, kształcenie i misje, czasopisma i stowarzyszenia, i o ile leży to w naszej mocy, pragniemy nieść pomoc w upowszechnianiu wszystkich tych rzeczy, aby w ten sposób świętym zapałem na nowo zachęcać ludzi do wiary i cnotliwego życia” (Pfeiffer, 1930, s. 81).

Później, w trakcie spisywania konstytucji Towarzystwa, Ojciec Jordan zachęcał jego członków by w celu głoszenia chwały Bożej i sprawiania, by ludzie poznawali Boga w celu wysławiania Matki Bożej i „ratowania dusz nieśmiertelnych” wykorzystywali „wszystkie sposoby i środki, które podpowiada miłość Chrystusa” (Pfeiffer, 1919, s. 3). Ksiądz Pfeiffer zauważył również, że Ojciec Jordan uważał uniwersalność sposobów i środków za zasadniczą i charakterystyczną cechą Towarzystwa. „Wszelkie ograniczenia były mu [Ojcu Jordanowi] obce i miały pozostać obce Towarzystwu” (Pfeiffer, 1919, s. 3).

W istocie można mówić tylko o *jednym* ograniczeniu nałożonym na środki, którymi posługują się salwatorianie. Musimy wykorzystywać *tylko te* spośród nich, które podpowiada nam nasze umiłowanie Boga. „Nasz duch uniwersalizmu wyraża się poprzez wszelkie sposoby i środki, do których natchnie nas miłość Boża” (Karta, II,8). Ksiądz Pfeiffer zapewnia nas, że miłość Boża może natchnąć nas jedynie do podejmowania „dobrych środków”, a zatem „salwatorianie mogą wykorzystywać wszystkie środki, jakie możemy wykorzystać, biorąc pod uwagę to, co mamy do naszej dyspozycji” (Pfeiffer, 1919, s. 4).

W roku 1920, kiedy pewni członkowie Towarzystwa stawiali pytanie, czy księży salwatorianie powinni porzucić posługę nauczania w szkołach, ksiądz Pfeiffer wskazywał, że decyzja co do tego, na które środki należy kłaść nacisk i które z nich należy w danym czasie wykorzystywać najczęściej, zależy od okoliczności tego czasu... tak jak wybór leku na daną chorobę. „Musimy przyznać, że obecnie, po okropnej światowej katastrofie [pierwszej wojnie światowej] ludzie są oszołomieni i potrzebują wstrząśnięcia; można to osiągnąć, jak zostało dowiedzione, w szczególny sposób poprzez misje parafialne. Dlatego w obecnym czasie wydają się one jednym z pierwszych i najpilniejszych środków” (Pfeiffer, 1920, s. 25). Fragment ten wskazuje, że ks. Jordan rozumiał, że w różnych kontekstach historycznych właściwe mogą być różne posługi. Uniwersalność uzdalnia salwatorianów do dostosowania się do czegoś, co często określamy jako „znaki czasu”.

Czterdzieści pięć lat później ks. Leonard Gerke podkreślał, że synowie i córki Ojca Jordana „muszą być gotowi i chętni by czynić wszystko, posługiwać się wszelkimi środkami, próbować wszelkich sposobów, do których może natchnąć zbawcza miłość Chrystusa i na które w konkretnej sytuacji wskazuje Boże Opatrzność” (Gerke, 1965, s. 12). Podobna idea wybrzmiewa w artykule s. Miriam Cerletty *All Ways and Means* [„Wszystkie sposoby i środki”]. „Dar wszystkich sposobów i środków powinien być zarówno ceniony, jak i szanowany. Nie można go jednak interpretować w sposób absolutny. Wymaga on modlitewnego rozeznawania” (s. 4). Uniwersalność sposobów i środków oznacza, że salwatorianie w różny sposób, w zależności od sytuacji, wykorzystują zasoby, jak również indywidualne uzdolnienia i talenty. Modlitwa i rozeznawanie są dla salwatorianów natchnieniem i nadają kierunek ich działaniu.

Zakończenie

Uniwersalność stanowi trwałą cechę salwatorianów. Korzenie uniwersalności można odkryć w osobistych zapiskach Ojca Jordana i w najwcześniejszych oficjalnych dokumentach Towarzystwa. Z tego też powodu do obecnego kształtu Karty Rodziny Salwatoriańskiej włączono różne aspekty uniwersalności. Salwatorianie służą wszystkim ludziom, tym blisko i tym daleko, aby sprawić, że wszyscy poznają jedynego prawdziwego Boga oraz Jezusa Chrystusa, aby zarówno oni sami, jak i ludzie, którym służą, zyskali życie wieczne.

Salwatorianie realizują tę misję jako „jedna rodzina gorliwych apostołów głoszących wszystkim zbawienie objawione w Jezusie Chrystusie” (List do Tytusa, cyt. za: Karta, I,3).

Pytania do refleksji

1. Przeczytaj Kartę Rodziny Salwatoriańskiej w świetle niniejszego artykułu.
 - a. Wynotuj słowa bądź sformułowania, które do Ciebie przemawiają, i postaw sobie pytanie: „Co słowa te dla mnie znaczą i w jaki sposób na nie odpowiem?”
 - b. Jakie mogłyby być implikacje dla Rodziny Salwatoriańskiej w Twoim regionie świata i/lub w sensie globalnym?
2. Gdybyś miał dokonać korekty Karty w świetle niniejszego artykułu, co dodałbyś bądź jakie zmiany byś wprowadził?
3. Jakim konkretnym doświadczeniem uniwersalności dysponujesz? Czy doświadczenie to przyczynia się do mojego wewnętrznego rozwoju?
4. „Współpracować z Bogiem dla ratowania dusz” (Ojciec Jordan). Co dziś oznaczają dla mnie/dla nas te słowa? Jak przełożyłbym je na dzisiejszy język?

Bibliografia

- Cerletty, M. (1988), *In the Footsteps of the Apostles* [„Śladami Apostołów”], w: *Contributions on Salvatorian history, charism, and spirituality: t. 4* (s. 71-94), Joint History & Charism Committee of the USA Province of Salvatorians, Milwaukee 2007, pierwodruk: „Annales”, t. XIV, nr 8, 1988.
- Cerletty, M. (październik, 1997), *All Ways and Means* [Wszystkie sposoby i środki]. Rękopis niepublikowany.
- Gerke, L., SDS (1965, 8 grudnia), *The Spirit of the Society* [„Duch Towarzystwa”], odczyt zaprezentowany podczas zgromadzenia salwatorianów w Lanham w stanie Maryland w USA; przedruk w roku 2002 w: *Salvatorian Key Elements: Charism, Mission, Spirituality, Identity: Part I* [„Salwatoriańskie elementy kluczowe: charyzmat, posłannictwo, duchowość, tożsamość”], red. Międzynarodowa Komisja ds. Charyzmatu, Towarzystwo Boskiego Zbawiciela, Bangalore, India, s. 35-48.
- Jordan, F. (1875-1918). *Dziennik duchowy*, tłum. ks. Józef Tarnówka, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2008 (wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania).
- Jordan, F. (1880). *Smyrna Draft* [„Dokument ze Smyrny”], tłum. Timothy Edwein SDS], w: „Familia Salvatoriana. Joint Bulletin of the SDS Generalates”, nr 1, s. 4-8.), Generalaty SDS, Rzym, 8 XII 1984.
- Lüthen, B., SDS, „Misjonarz”, nr 7 (*Uwagi*), Rzym, lipiec 1883.
- Pfeiffer, P., SDS, *Gedankenaustausch: Exchange of Thoughts*, pierwodruk w: *Salvatorian Chronicles. Excerpts from the Annales of the Society of the Divine Savior* (t. I, s. 211n.) (tłumaczenie), Towarzystwo Boskiego Zbawiciela, Rzym, 1 V 1919 (cyt. za: Mailings 1, 1D, Sisters of the Divine Savior, Rzym 1979).
- Pfeiffer, P., SDS, *Gedankenaustausch: Exchange of Thoughts. Excerpts from the Annales of the Society of the Divine Savior* (t. 2, s. 62n.), tłumaczenie, Towarzystwo Boskiego Zbawiciela, Rzym, 1 XI 1920, cyt. za: Mailings 1, 1D, Sisters of the Divine Savior, Rzym 1979.

Pfeiffer, P., SDS, *Father Francis Mary of the Cross Jordan: Founder and Superior General of the Society of the Divine Savior* [„Ojciec Franciszek Maria od Krzyża Jordan. Założyciel i przełożony generalny Towarzystwa Boskiego Zbawiciela”] (1930), tłum. W. Herbst, SDS, Towarzystwo Boskiego Zbawiciela, St. Nazianz, Wisconsin, 1936.

Schommer, J.L., SDS, *Elements of Salvatorian History and Elements of Salvatorian Charism* [„Elementy historii salwatoriańskiej, salwatoriańskiego charyzmatu i salwatoriańskiej duchowości”] (1992), w: *Contributions on Salvatorian History, Charism, and Spirituality*, Joint History & Charism Committee of the USA Province of Society of the Divine Savior, Milwaukee, t. 1 (2001), s. 159-194.

Skwor, D.P., SDS, *The Role of the Laity in Father Jordan’s Plan* [„Rola świeckich w planie Ojca Jordana”] (1995), w: D.P. Skwor, *A triage on Salvatorian identity: A selection of articles from 1968 to 1998* [„O tożsamości salwatoriańskiej. Wybór tekstów z lat 1968-1998”], Joint History & Charism Committee of the USA Province of Salvatorians, Milwaukee 2001, s. 215-232.

Thresher, C.L., SDS, *Universality as Inclusive love: A Key to Understanding the Preferential Option for the Poor in Salvatorian Spirituality* [„Uniwersalność jako miłość obejmująca wszystkich. Klucz do zrozumienia preferencyjnej opcji na rzecz ubogich w duchowości salwatoriańskiej”] (1997), w: *Contributions on Salvatorian History, Charism, and Spirituality*, t. 4, Joint History & Charism Committee of the USA Province of Salvatorians, Milwaukee 2007, s. 57-70.